

głos słupaska

**A TO CIEKAWIE
MAŁY EGIPT
NA KASZUBACH!
PIRAMIDY,
SFINKSA I INNE
ATRAKCJE
ZNAJDZIEMY
W OSIEKACH**



STRONA 2

Słupsk • Ustka



UŚMIECH DZIECKA! Zagłosuj i wybierz dziecko na okładkę

Więcej
w tygodniku

**SZCZĘŚCIE
SEBASTIANKA.
DAJE SUSĄ
DO USA.
NA OPERACJĘ**

STR. II-III

WYPOCZYNEK

Nadchodzi sezon.
W hotelach
i pensjonatach coraz
większy ruch. Ale
i obawy...

STRONA 3

INFORMACJE

Minał tydzień -
przegląd wydarzeń.
O tym pisaliśmy
w „Głosie Pomorza”
i na gp24.pl

STRONY 4-5

FELIETON

**Dałem się nawlec na sznur
cyklistów, który podczas
poprzedniego weekendu
oplótł Słupsk i okolice...**

STRONA I SŁUPSK+

INFORMATOR

Można pograć
w Zgranych,
„Przygody Kubusia”
w Tęczy i wystawa
w galerii sztuki

STRONA 6

EGIPSKIE PIRAMIDY NA KASZUBACH.

NIESAMOWITA PASJA PANA CZESŁAWA

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl



A to ciekawe

Mamy Egipt na Kaszubach! Wiele osób nie ma pojęcia o istnieniu tego miejsca. Piramidy, Sfinks, uloterapia, jezioro, tężnie, przeróżne szlaki, a wszystko otoczone pięknym lasem w Osiekach, niedaleko Borzytuchomia.

Tu dobrze - taką nazwę nosi niesamowita agroturystyka między Osiekami a Borzytuchomiem. Chyba nigdzie w Polsce nie ma równie wyjątkowego miejsca. Tu nocleg można zarezerwować w... piramidach. Pokoje są bardzo dobrze wyposażone i komfortowe.

To niezwykle miejsce, założył i prowadzi je Czesław Zarzycki wraz z córką Agnieszką.

Skąd w ogóle pomysł na piramidy? To wizjonerski pomysł pana Czesława. Teraz w tym miejscu są już trzy. Pierwsza była Cheopsa. - To replika piramidy Cheopsa z Gizy, ale w skali jeden do dwudziestu. Jest dokładnie tak samo usytuowana - wyjaśnia pan Czesław. - W Egipcie nigdy nie byłem, ale oglądałem zdjęcia piramid, zachwyciły mnie, potem pogłębiłem swoją wiedzę, niektórzy twierdzą, że mają niezwykłą moc, chcę to wykorzystać. Tworząc to miejsce rekreacji, miałem na-



To niezwykle miejsce, założył i prowadzi je Czesław Zarzycki wraz z córką Agnieszką

dzieje na wizytę nie tylko szkół, ale też turystów z kraju i za granicą. I to się udaje! Przez pandemię nie przyjmowaliśmy gości. Teraz telefon dzwoni niemal cały czas. Pokoje w piramidach na wakacje są zarezerwowane, ale jest jeszcze jesień.

A co tak magicznego jest w piramidach? - Piramida Cheopsa została wzniesiona w najsilniejszym miejscu mocy Ziemi - mówi pan Czesław. - Koncentruje się tam z ogromną siłą energia Ziemi i Kosmosu. Przez to miejsce przechodzi główny kanał energetyczny planety. I podobno nawet wielkie modele piramidy Cheopsa po ustawieniu ich odpowiednio według stron świata wywierają pozytywne oddziaływanie - śmieje się.

Dodajmy, że jest też przeuroczy domek na drzewie - również z pokojami do wynajęcia. Jest też tężnia, plac rekreacyjny i oczywiście jezioro z kajakami i rowerkami wodnymi.

Cały obiekt agroturystyki, wraz z ścieżkami crosowymi, pieszymi oraz jeziorem ma około 10 hektarów. Szykują się też kolejne atrakcje: będą sauny i możliwość wzięcia kąpieli solankowych.

Co na taką atrakcję mówią specjaliści PR?

- Każdy pomysł jest dobry. Liczy się kwestia podejścia do biznesu i poziom zaangażowania właściciela - uważają. - Plusem na pewno jest to, że nie jest to kolejne, zwykłe „muzeum”. Unikatowość jak najbardziej się sprawdza w dzisiejszych czasach - w których

pełno jest wszystkiego. Ważne są dwie kwestie. Aby przyciągnąć nie tylko lokalnych mieszkańców, ale i turystów z zewnątrz, którzy przejeżdżają przez naszą miejscowość np. nad morze. Bądź turystów, którzy przyjeżdżają odpocząć na Kaszuby. No i pozostaje kwestia powtarzalności. Warto wszystko przemyśleć w taki sposób, aby turyści chętnie wracali do takiego miejsca - a nie byłaby to jednorazowa wizyta. Dzisiejsze czasy, niestety, są ciężkie dla biznesu. Wszystkiego jest dużo, konkurencja rośnie praktycznie w każdej branży. Związane jest to z dużą ilością otwartych firm. Dlatego warto jest się czymś wyróżniać spośród konkurencji. Często wygrywa cena, ale czasami innowacyjność, terminowość,



Są tu m.in. piramidy, Sfinks, uloterapia, jezioro, tężnie, przeróżne szlaki...



A wszystko to otoczone pięknym lasem w Osiekach, niedaleko Borzytuchomia

jakość mają również duże znaczenie. Trwa nieustanny wyścig o klienta, a wygrywają w nim ci, którzy wiedzą, kim

jest ich klient, jak do niego dotrzeć oraz jak przekonać go do wybrania właśnie naszej usługi.



Replika piramidy Cheopsa z Gizy, ale w skali jeden do dwudziestu



W piramidach można nocować. Pokoje są bardzo dobrze wyposażone

KWATERODAWCA W KWARANTANNIE? OBAW JEST WIELE, A TU SEZON ZA PASEM



Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Wypoczynek

Nadchodzi sezon. W hotelach i pensjonatach coraz większy ruch. Kwaterodawcy szykują pokoje i czekają na zaliczki od wczasowiczów. Nie ukrywają, że są pełni obaw, a niektórzy nawet gotowi do rezygnacji z przyjmowania gości.

Procedury postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia koronawirusem u hotelowego gościa są proste. Ten z wyraźnymi charakterystycznymi objawami w ogóle nie powinien zostać wpuszczony do obiektu, lecz odesłany najlepiej jego własnym transportem na oddział zakaźny.

Jeśli gość już przebywa w hotelu, należy go czasowo odizolować w przeznaczonym do tego pomieszczeniu, postawić na nogi obsługę, by ustaliła obszar, w którym gość przebywał, zarządzić dezynfekcję klamek, poręczy, uchwyty, powierzchni itd.

Kolejny krok to ustalenie listy innych gości i pracowników obecnych w tym samym czasie w tych samych pomieszczeniach. I na koniec - wstrzymanie przyjmowania gości, powiadomienie powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej i stosowanie się ściśle do wydawanych instrukcji i poleceń.

Niestety, takich możliwości nie mają tysiące kwaterodawców, którzy wynajmują wczasowiczom oddzielne mieszkania, pokoje w domach jednorodzinnych czy nawet, co wciąż jeszcze się zdarza, przyjmują gości na pokój we własnym mieszkaniu. Co robić, gdy zachoruje wczasowicz?

- W sytuacji wystąpienia zachorowania właściwy miejscowo inspektor sanitarny podejmuje decyzje na podstawie dochodzenia epidemiologicznego i oceny ryzyka oraz wdraża niezbędne procedury dostosowane do indywidualnego przypadku - odpowiada Henryka Kisiel, zastępca Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Słupsku.

Jak wyglądają te procedury? - Osoba zakażona jest izolowana, a osoby z kontaktu ob-



Kwaterodawcy są pełni obaw, a niektórzy nawet gotowi do rezygnacji z przyjmowania gości



W miniony długi weekend Ustka wyglądała jak w sezonie letniego wypoczynku

jęte kwarantanną - mówi Henryka Kisiel. - Jednak jako urząd państwowy nie zakładamy potencjalnych sytuacji, lecz rozpatrujemy konkretną, jeśli taka zaistnieje, aby zapewnić bezpieczeństwo. Nie możemy gdybać.

Jednak pani inspektor przyznaje, że przypadek zakażenia w wynajmowanym mieszkaniu czy pokoju traktuje się tak jak zachorowanie w domu.

- Ustala się kontakty i wszyscy na kwarantannę - przedstawia procedury.

„Wolne pokoje” z rezerwą
Pani Małgorzata czeka na przyjazd turystów do oddzielnego mieszkania.

- Środki odkażające i kilka dni przerwy między pobytami - mówi ustczanka. - Czasami bywało tak, że następni goście przyjeżdżali tego samego dnia i trzeba było spieszyć się ze sprzątnięciem. Teraz nawet nie myślę o takiej możliwości.

Pan Włodzimierz z Ustki do dyspozycji wczasowiczów ma kilka pokoi w domu jednorodzinnym.



Tłumy na promenadzie i w centrum miasta. Odżyły bary i restauracje, przed wejściem ustawiały się długie kolejki

- My z żoną zaczynamy wynajmować około 10 lipca. Nie spieszymy się. Jeśli już, to tylko w czasie ścisłego sezonu. Na szczęście nie jest to nasze główne źródło dochodu. Rozważaliśmy nawet, aby w tym roku nie wynajmować pokoi - dodaje. - Korytarz, wspólna kuchnia dla wczasowiczów. W tych pomieszczeniach drogi się krzyżują i ludzie są narażeni na zakażenie. Oczywiście należy zachować wszelkie środki ostrożności jak odkażanie czy obowiązkowa przerwa

między wyjazdami i przyjazdami. Zdajemy sobie sprawę, że inspektor sanitarny może zarządzić nam kwarantannę. Jednak nie jesteśmy w stanie spełnić warunków nałożonych na hotele czy pensjonaty. Nie mamy dodatkowego pomieszczenia, by oddzielić zakażoną osobę. Czy taka rodzina miałaby razem z nami kwarantannę. Jak długo by została? Co z dalszymi rezerwacjami? Obaw jest wiele.

A odpowiedzi mniej. Pozostają więc apele.

- Epidemia się nie skończyła - ostrzega Henryka Kisiel. - We wskazanych miejscach trzeba nosić maseczki i zachować odpowiednią odległość. Rozluźnienie restrykcji nie upoważnia do zaniedbań i nieostrożności.

Tłumy nad morzem.

Ani maseczek, ani dystansu

Tymczasem w miniony długi weekend nadmorskie miejscowości były obleżone przez turystów. Na deptakach, głównych ulicach i promenadach gęsty tłum. W sklepach i marketach też - głównie bez maseczek.

Ustka wyglądała jak w szczycie najlepszego sezonu. Uwolnieni z dobrowolnej kwarantanny turyści ruszyli nad morze. Tłumy na Promenadzie Nadmorskiej i w centrum miasta. Odżyły bary i restauracje, przed wejściem ustawiały się długie kolejki, a czas oczekiwania - ze względu na ograniczenie miejsc - sięgał nawet dwóch godzin.

Gorzej było z zachowaniem zasad sanitarnych, bo te, mocno już poluzowane, w turystycznej euforii zupełnie odeszły w zapomnienie. W sklepach i marketach większość klientów nie nosiła maseczek, o rękawiczkach też można było nie pamiętać. Obsługa nie zwraca uwagi, komunikatów przypominających o zachowaniu zasad ostrożności nie słysząc. A przy regałach i kasach ścisł.

„Usta i nos musisz zasłonić w przestrzeni otwartej, gdy nie masz możliwości zachowania 2 metrów odległości od innych, a także w przestrzeni zamkniętej - np. w sklepach, w komunikacji zbiorowej” - czytamy w komunikacie pomorskiego sanepidu.

Maseczkę trzeba wciąż obowiązkowo nosić także w takśówkach, samochodzie osobowym, jeśli jedziemy z kimś, z kim nie mieszkamy. Ten obowiązek mają także klienci sklepów, banków, targów czy poczty. W maseczce idziemy do kina i teatru. Także do urzędu, przychodni, szpitala, salonu masażu i tatuażu czy do kościoła.

Wyjątkiem, gdzie nie trzeba zakrywać ust i nosa, są restauracje lub bary i tylko w sytuacji, gdy siedzimy przy stoliku i spożywamy posiłek. W pracy nie musimy zakrywać nosa i ust, gdy nie mamy styczności z osobami z zewnątrz.

Obowiązek zasłaniania nosa i ust obowiązuje do odwołania. Sprawmy, by wakacje były udane i zdrowe dla wszystkich.

Minał tydzień - przegląd najważniejszych wydarzeń ze Słupska i okolic

ZWIERZĘTA

PRZEPROWADZKA SCHRONISKA

Wszystkie koty i psy Schroniska dla Zwierząt w Słupsku zostały już przeniesione do nowego obiektu.

Przeprowadzka jednak nadal trwa i schronisko jeszcze przez kilka dni będzie zamknięte dla odwiedzających i wolontariuszy.

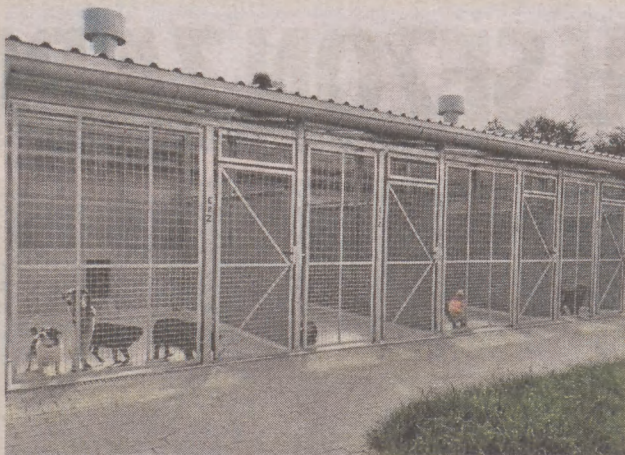
Akcja przenosin zwierząt była dość skomplikowanym przedsięwzięciem.

Jak informuje Marta Śmietanka, kierownik Schroniska dla Zwierząt w Słupsku, było dużo wysiłku, stresu i emocji. M.in. dlatego, gdyż niektóre zwierzęta są w trakcie leczenia.

Niemniej wszystko skończyło się dobrze i schroniskowe koty i psy są już w nowym schronisku przy ul. Sportowej.

Jednak obiekt jeszcze przez kilka dni będzie zamknięty dla odwiedzających i wolontariuszy, bo nowe schronisko wymaga jeszcze doposażenia i ostatecznego urządkowania.

Nowe schronisko



FOT. SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT SŁUPSK

Akcja przenosin zwierząt zakończyła się i schroniskowe koty oraz psy są już w nowym schronisku przy ul. Sportowej

wybudowano na 2-hektarowej działce na końcu ul. Sportowej, w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków. To wspólna inwestycja

słupskiego samorządu oraz ościennych gmin. Pod koniec 2016 r. zawarto stosowne porozumienie pomiędzy Miastem Słupsk a gminami Damnica, Słupsk, Kobylnica, Smołdzino, Ustka i Miastem Ustka.

Koszt całego przedsięwzięcia wyniósł ponad 6,6 mln zł (dokumentacja, budowa i wyposażenie obiektu). Zadanie uzyskało milionową

dotację oraz 2-milionową pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nowe schronisko dla zwierząt w Słupsku składa się z pięciu segmentów: dwóch administracyjno-gospodarczych (w tym gabinet weterynaryjny) oraz trzech z boksami dla psów i kotów.

W kompleksie są również wygrozione trawiaste wybiegi dla psów. W nowym schronisku będzie mogło zamieszkać około 200 psów i 80 kotów.

REMONTY

REMONTY ELEWACJI

Przez ostatnie 2,5 roku 74 budynki wielomieszkaniowe, które należą do zasobów PGM i wspólnot mieszkaniowych, przeszły w Słupsku generalny remont. Wszystkie wykonane w nich prace kosztowały ogółem 23,5 miliona złotych. Te dane usłyszeli we wtorek dziennikarze, których tym razem prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka zaprosiła na ulicę Mickiewicza w Słupsku, gdzie niedawno zakończono remont 4 kamienic. Jeszcze w ubiegłym roku wyglądały bardzo źle, ale teraz z budynkami, które wyremontowano wcześniej, tworzą ładny fragment miasta.

Efekt podoba się także okolicznym mieszkańcom, choć nasi rozmówcy podkreślają, że remonty dachów i elewacji wiązały się z dużym wysiłkiem, bo wspólnoty musiały zaciągać kredyty. PGM w ramach projektu „Łkamiemy bariery, łączymy pokolenia – rewitalizacja Obszaru Podgródzia, Starego Miasta i Śródmieścia Miasta Słupska” dofinansowuje remonty budynków, będących własnością wspólnot mieszkaniowych.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Ratusz chce zatrudnić osobę, która będzie pomagała mieszkańcom w pozyskiwaniu funduszy na remonty

Remonty, które zostały już zakończone, polegały na wykonaniu w szczególności: remontów elewacji, remontów dachów, remontu klatek schodowych, izolacji fundamentów i zagospodarowania podwórek. Największy udział w pokryciu kosztów miały wspólnoty mieszkaniowe, które najczęściej zaciągały na ten cel kredyty. Jednocześnie prezydent Danilecka-Wojewódzka zapowiedziała, że będzie kontynuowała modernizację chodników na ulicy

Mickiewicza. Chce także kontynuować wyróżnianie wspólnot mieszkaniowych, które na własną rękę przeprowadziły metamorfozę użytkowanego budynku. Według niej te działania przyczyniają się do tego, że miasto staje się ładniejsze i jednocześnie poprzez termomodernizację mieszkańcy obniżają koszty ogrzewania budynków. Ratusz chce zatrudnić osobę, która będzie pomagała w pozyskiwaniu funduszy na remonty z programów państwowych i unijnych.

SŁUPSK

REMONT SZARYCH SZEREGÓW

Remont ul. Szarych Szeregów jest kompleksowy i polega na przebudowie jezdni chodników, zatok postojowych, położenia nowych kanałów deszczowych, a także budowie nowych wjazdów na podwórkę. Wytyczona zostanie również ścieżka rowerowa. Pojawi się również nowe oświetlenie oraz nowe nasadzenia. Na ul. Szarych Szeregów pomiędzy ulicami Armii Krajowej a Kilińskiego jest już widoczny przebieg nowej jezdni oraz drogi dla rowerów. Zmianie ulegnie także organizacja ruchu.

Według informacji ze słupskiego ratusza, od ul. Kilińskiego po stronie wschodniej będzie chodnik oddzielony od jezdni pasem zieleni, zaś po przeciwnej stronie będzie ścieżka rowerowa oraz chodnik oddzielony od niej pasem zieleni. W pobliżu budynku Liceum Ogólnokształcącego powstanie zadaszony parking rowerowy.

Roboty trwają również na ul. Szarych Szeregów w pobliżu sądu rejonowego. W rejonie



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Widać już coraz więcej efektów remontu ul. Szarych Szeregów w Słupsku

Białego Spichlerza nawierzchnia jezdni wykonana zostanie z kostki kamiennej ciętej, natomiast na pozostałych odcinkach wykorzystana zostanie historyczna kostka kamienna. Nawierzchnia chodników wykonana zostanie z płomieniowanych płyt kamiennych, a ścieżka rowerowa z płyt o specjalnej nawierzchni.

W tym rejonie Słupska trwa również rewitalizacja parku Powstańców Warszawskich. Pojawiały się nowe ławki, jest nowa nawierzchnia alejek,

montowane są stojaki do przypinania rowerów oraz trwają prace przy zagospodarowaniu terenów zielonych. Wcześniej w parku zainstalowano nowe urządzenia do zabaw dla dzieci, a także elementy siłowni napowietrznej dla dorosłych.

Obecnie jedną z najważniejszych inwestycji w tym miejscu jest budowa fontanny, która zostanie wyposażona w wielobarwne oświetlenie ledowe. Prace mają się zakończyć do końca czerwca.

AKCJA

CZIPUJĄ PSY ZA DARMO

W Słupsku można za darmo zaczipować psa. Wszyscy mieszkańcy miasta, którzy chcieliby skorzystać z tej metody identyfikacji swoich zwierząt, mogą to uczynić bezpłatnie do 30 listopada w Przychodni Weterynaryjnej pani Renaty i pana Piotra Walkowiaków zlokalizowanej przy ul. Zygmunta Augusta 52 w Słupsku. Zabiegi finansuje miasto Słupsk.

Czipowanie jest metodą identyfikacji zwierząt. Jest to przydatne w sytuacji, gdy pies się zgubi, bowiem wszczepiony mikroczip nadaje mu tożsamość. Mikroczip jest wielkości ziarenka ryżu, zawiera 15-cyfrowy numer identyfikacyjny i wszczepia się go pod skórę zwierzęcia, najczęściej w okolicy szyi lub pomiędzy łopatkami. Jest to zabieg bezbolesny.

W Polsce nie ma obecnie obowiązku czipowania psa, jednak posiadanie przez zwierzę mikroczipu jest niezbędne, gdy chcemy wyrobić mu paszport. Wbrew panującemu przekonaniu czip nie jest urządzeniem GPS. Czip nie namierza psa, ale pozwala



FOT. PIOTR KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Mikrochip jest wielkości ziarenka ryżu, zawiera 15-cyfrowy numer identyfikacyjny i wszczepia się go pod skórę

zidentyfikować zwierzę i dotrzeć do jego właściciela, dzięki danym zawartym w bazie.

Warunkiem skorzystania z zabiegu finansowanego przez miasto Słupsk jest: posiadanie zwierzęcia (psa – samca lub samicy) przez osobę będącą mieszkańcem Słupska; czytelne i kompletne wypełnienie przez właściciela zwierzęcia dokumentu rejestracyjnego; okazanie książeczki zdrowia psa lub rodowodu zwierzęcia będącego potwierdzeniem prawa do zwierzęcia;

pozytywna opinia lekarza weterynarii wydana po analizie stanu zdrowia zwierzęcia – potwierdzenie możliwości oznakowania psa – samca lub samicy.

Bezpłatne czipowanie psów właścicielskich finansowane jest przez miasto Słupsk od 3 czerwca 2020 roku do 30 listopada 2020 roku. Z bezpłatnego czipowania zwierząt można skorzystać wyłącznie w Przychodni Weterynaryjnej Renaty i Piotra Walkowiaków, ul. Zygmunta Augusta 52 w Słupsku w godzinach pracy przychodni.

olic. Sprawdź, o czym pisaliśmy w „Głosie Pomorza” i na gp24.pl

STRAŻ

DUDA OBIECAŁ WOZY

Podczas ostatniego pobytu na Pomorzu prezydent Andrzej Duda wręczył strażakom Ochotniczych Straży Pożarnych promesy na zakup ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych. Uroczystość odbyła się w siedzibie Nadleśnictwa Lipusz. Z powiatu słupskiego promesy dostali przedstawiciele trzech OSP. Promesy otrzymały następujące jednostki z terenu powiatu słupskiego (podane kwoty: promesa+ wkład własny): OSP w Łupawie – 1 000 000 zł, OSP we Włynkowie – 1 000 000 zł i OSP w Smołdzinie – 760 000 zł. Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych województwa pomorskiego otrzymają w sumie 25 nowych, ciężkich i średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych. Wozy strażackie trafią zarówno do jednostek działających w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, jak i poza nim. Pieniądze, które umożliwią zakupy, pochodzą z MSWiA, rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie



FOT. ARCHIWUM

W województwie pomorskim jest 588 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych

i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Zakupy zostały również wsparte dotacjami Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Pozostałe źródła finansowania to środki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, samorządów terytorialnych, środki z zakładów ubezpieczeń będące w gestii Komendanta Głównego PSP oraz środki własne jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

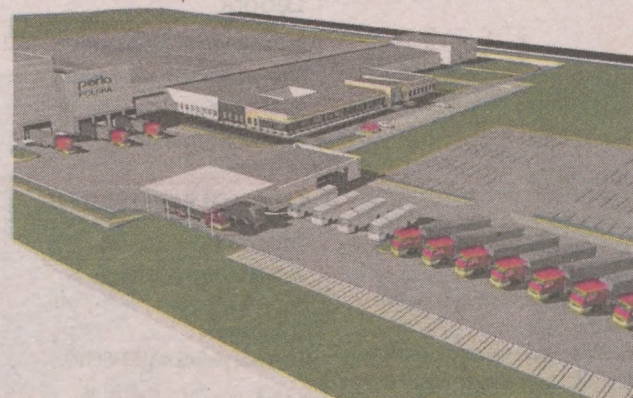
- W ramach promesy w sumie

otrzymaliśmy 500 tysięcy złotych z MSWiA oraz 50 tysięcy złotych z tytułu ubezpieczenia. Poza tym na zakup pojazdu dostaliśmy 500 tysięcy złotych z gminy. Prowadzimy także własną zbiórkę, w trakcie której chcielibyśmy zgromadzić ok. 100 tysięcy złotych. Sądymy, że te pieniądze wystarczą na zakup wozu ratowniczego w ramach przetargu, który w naszym imieniu przeprowadza Urząd Gminy Słupsk - mówi Aldona Szostakiewicz, wiceprezes OSP we Włynkowie.

INWESTYCJE

PERLA BUDUJE

Firma Perla Polska, europejski potentat w produkcji antipasti, przystąpiła do wielkiej inwestycji - budowy nowego zakładu w Słupsku. Z tego powodu przedsiębiorstwo poszukuje pracowników. Wielu konsumentów z pewnością kojarzy nazwę Perla. Produkty spożywcze tej firmy - przekąski antipasti, sałatki, wrapy, hummusy - można znaleźć w sklepach niemal wszystkich sieci handlowych w Polsce. Co więcej, produkty Perli są obecne w każdej dużej sieci handlowej w Europie. Firma ma swoją siedzibę w podślupskim Głobinie i tu prowadzi produkcję. - 80 proc. naszej produkcji trafia na eksport. Nasi klienci eksportowi, jak i najbardziej liczące się sieci handlowe w Polsce, nie notują spadku sprzedaży. Popyt na nasze produkty jest stabilny - mówi Michał Perel, założyciel i prezes Perla Polska. - Nasze produkty dzielą się na takie, które są produkowane na zautomatyzowanych liniach, na przykład hummus. Niektóre urządzenia są naszego autorskiego projektu - podkreśla Michał Perel. -



FOT. PERLA POLSKA

Nowy zakład Perla powstaje przy ul. Bohaterów Westerplatte w Słupsku

Mamy też znaczący udział produktów jak antipasti, gdzie udział pracy ludzkiej jest bardzo wysoki. A ponieważ popyt na nasze produkty jest duży, poszukujemy nowych pracowników. Obecnie w zakładzie Perla Polska w Głobinie pracuje 500 osób. Firma chce natychmiast zatrudnić od 100 do 150 nowych pracowników. - Poszukujemy osób, które będą pracować na produkcji. To głównie kobiety ze zdolnościami manualnymi. Ale szukamy również specjalistów od utrzymania ruchu, jakości,

zarządzania produkcją, czyli brygadzystów i liderów linii - mówi Agnieszka Juchniewicz, dyrektor zakładu. Perla zapewnia umowę o pracę, co daje poczucie stabilności. Zapewnia także dojazd ze Słupska, a jeśli zbierze się określona liczba osób, to również dojazd pracowników z okolic Słupska. Jeśli chodzi o umiejętności, to dyrekcja zakładu deklaruje odpowiednie szkolenia. Ważna jest tylko chęć do pracy. Stawki ustalane są zgodnie z doświadczeniem i kwalifikacjami kandydatów.

USTKA

PROBLEM ZE SLIPEM

Slip w usteckim porcie kłopotem dla żeglarzy. Przedłużający się remont obiektu został zakończony w drugiej połowie kwietnia. Slipowanie jednostek nie jest jednak łatwe - przeszkadzają kamienie i ostre krawędzie. Slip, o którym mowa, znajduje się w zachodniej części ustckiego portu. Jest to betonowy jazd, umożliwiający wodowanie oraz wyciąganie z wody jednostek pływających. Podjazd z lanych, betonowych płyt miał już ponad 40 lat i wreszcie we wrześniu 2019 roku rozpoczęto jego remont, który trwał dłużej, niż zakładano. Prace zakończyły się w drugiej połowie kwietnia i obiekt został oddany do użytku, niedługo przed rozpoczęciem sezonu żeglarskiego. Jak się okazuje, remont slipu nie ułatwił żeglarzom korzystania z tego obiektu. Wystające kamienie i ostre krawędzie uniemożliwiają bezpieczne slipowanie jednostek oraz podejmowanie łodzi z wody. Żeglujący, zwłaszcza młodzi,



FOT. AT

Przedłużający się remont slipu zakończył się 21 kwietnia 2020 roku

decydują się więc nadal na korzystanie ze znajdującej się w pobliżu brzegu plaży. Nieliczne jednostki były wodowane w ten sposób już wcześniej, przed sezonem, gdy remont slipu jeszcze trwał. - W kwietniu tego roku slip w porcie Ustka został odebrany po remoncie, który był niezbędny z uwagi na bardzo zły stan technicznych budowli. Odnotowaliśmy uwagi użytkowników, iż za krawędzią betonowej nawierzchni slipu występuję

umocnienie z siatek antyerozyjnych wypełnionych kamieniem - jest to element niezbędny do osłony ścianki wodoszczelnej, która z kolei ma za zadanie ochronę całej konstrukcji przed podmywaniem i destrukcją - mówi Magdalena Kierzkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Gdyni. - Z czasem miejsce za krawędzią slipu powinno zostać wyrównane w sposób naturalny przez nanoszony piasek - tłumaczy Kierzkowska.

ZAJĘCIA

MOŻNA JUŻ ZAPISYWAĆ DZIECI NA ZAJĘCIA DO MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY

Można już zapisywać dzieci na zajęcia do Młodzieżowego Domu Kultury w Słupsku. Od 15 czerwca ruszyła rekrutacja, potrwa ona do 3 lipca. Młodzieżowy Dom Kultury w Słupsku prowadzi rekrutację na zajęcia pozaszkolne na rok szkolny 2020-2021. Wachlarz aktywności jest duży, ale najwięcej znajdziemy warsztatów muzycznych, tanecznych i plastycznych. To one cieszą się też największą popularnością od wielu lat. - Wszystkie zajęcia cieszą się dużą popularnością, ale jak co roku najwięcej chętnych jest na lekcje gry na gitarze i keyboardzie, zajęcia taneczne i plastyczne - mówi Agnieszka Romaniuk, wicedyrektor Młodzieżowego Domu Kultury. MDK oferuje naukę gry na gitarze klasycznej i elektrycznej, naukę gry na keyboardzie, studio piosenki, zajęcia rytmiczno-muzyczne dla dzieci, zajęcia plastyczne dla dzieci,



FOT. ARCHIWUM

Młodzieżowy Dom Kultury w Słupsku prowadzi rekrutację na zajęcia pozaszkolne

zajęcia z rysunku i malarstwa dla młodzieży, nauka szycia, sitodruk, koło brydza sportowego, koło fotograficzne, koło teatralne, koło dziennikarskie, Artystyczna Akademia Malucha. MDK to też zespoły instrumentalno-wokalne, dziecięce i młodzieżowe zespoły tańca. Na zajęcia mogą chodzić dzieci i młodzież w różnym wieku - od 4 do 21 lat. Rekrutacja trwa do 3 lipca do godz. 16, a zapisy prowadzone są przez internet na stronie slupsk-

pozaszkolne.pzo.edu.pl. - Jeśli miejsca zostaną, to planujemy przeprowadzić rekrutację uzupełniającą od 14 września. Ona także będzie przebiegać w sposób elektroniczny - wyjaśnia Agnieszka Romaniuk. Ale z miejscami po wakacjach bywa różnie, dlatego warto skorzystać z rekrutacji już teraz. Tym bardziej, że rodzice dzieci, które już w ubiegłych latach uczęszczały na zajęcia, bardzo często składają deklarację o chęci przedłużenia na następny rok szkolny.

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Kino nieczynne z powodu epidemii

Słupsk

Pechowiszczęściarze, niedz. Godz. 15
Marianne i Leonard: Słowa miłości, niedz. godz. 18

Ustka

Doffin

Naprzód, pt. godz. 17, sob. godz. 16, niedz. Godz. 15
#tuiteraż, pt. godz. 19, sob. godz. 18, niedz. Godz. 17
Pojedynki na głosy, sob. godz. 20, niedz. Godz. 19

Lębork

Pogoda

Sonic. Szybki jak błyskawica, pt., niedz. Godz. 17.30, sob. 15, 17.30
Dzienteleni, pt., sob., niedz. godz. 20
Najświętsze serce, niedz. Godz. 14.15

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42
56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06;
Lębork: PKS 59 862 1972; MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt. - niedz. Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Pt. Stokrotka, ul. Darłowska 7a, tel. 605 352 090; sob. Centrum Leków, ul. Grunwaldzka 26 tel. 692 761 116, niedz. Dbam o zdrowie, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 814 981

Bytów

pt. - niedz. Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Miastko: Rodzinna, ul. Wybickiego 30, tel. 59 857 87 25

Człuchów

pt. Aspirynka, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948; sob. Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13 tel. 59 834 31 42; niedz. Dr Max, ul. Królewska 2, tel. 59 834 32 58

Lębork

pt. Dbam o zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00; sob. Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77; niedz. Dr Max, ul. Boh. Monte Casino 16a, tel. 59 863 34 22

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe, tel. 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, tel. 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Pogotowie ratunkowe, tel. 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;
Pogotowie Ratunkowe 999;
Straż Miejska 986; 59 843 32 17;
Straż Gminna 59 848 59 97;
Urząd Celny - 58 774 08 30;
Straż Pożarna 998;
Pogotowie Energetyczne 991;
Pogotowie Gazownicze 992;
Pogotowie Ciepłownicze 993;
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;
Straż Miejska alarm 986;
Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;
Bytów 59 822 25 69

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

ZAGRAJ W ZGRANYCH, PRZYGODY KUBUSIA W TĘCZY I CIEMNOŚĆ W GALERII SZTUKI



Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Po blisko trzymiesięcznej przerwie wracają imprezy. Jeszcze nie z pełną siłą, ale powoli jest w czym wybierać. Podpowiadamy, co się niedługo wydarzy...

20 i 21 czerwca w Zgranych programy za darmo, a to dlatego, że będzie to pierwszy weekend, kiedy klub otworzy swoje drzwi po okresie kwarantanny.

Wypożyczalnia Gier Planszowych Zgrani ponownie się otwiera. Przez ostatnie kilka miesięcy była zamknięta ze względu na trwającą epidemię koronawirusa, i choć w tym czasie klub utrzymał łączność ze swoimi klientami, dając im możliwość wypożyczenia gier do domu, to wielu z nich stęskniło się za atmosferą klubu. To dla nich właściciele przygotowali niespodziankę - w pierwszy dwa dni po otwarciu w Zgranych zagrymy za darmo. Do dyspozycji graczy jest ponad 300 tytułów gier planszowych - każdy znajdzie coś dla siebie.

Na darmową partyjkę można przyjść w piątek w godz. 16-20 i w sobotę w godz. 12-20.



FOT. ZGRANI

Słupska Wypożyczalnia Gier Planszowych Zgrani ma do zaoferowania ponad 300 tytułów gier - każdy znajdzie coś dla siebie

Wypożyczalnia znajduje się przy ul. Mikołajskiej 5 w Słupsku.

Przygody Kubusia

Teatr Lalki Tęcza miał wrócić po kwarantannie w ubiegłą sobotę ze spektaklem „Niedźwiedź i Masza...”, ale plany pokrzyżowała kontuzja jednego z aktorów. Dlatego pierwsze przedstawienie dla dzieci

odbędzie się w tym tygodniu. Będzie to interaktywna bajka „Przygody Kubusia”, podczas której mali widzowie będą mieli wpływ na to, co dzieje się na scenie. Spektakl w sobotę, 20 czerwca, o godz. 11. Bilety w cenie 15-20 zł.

Ciemność w BGSW

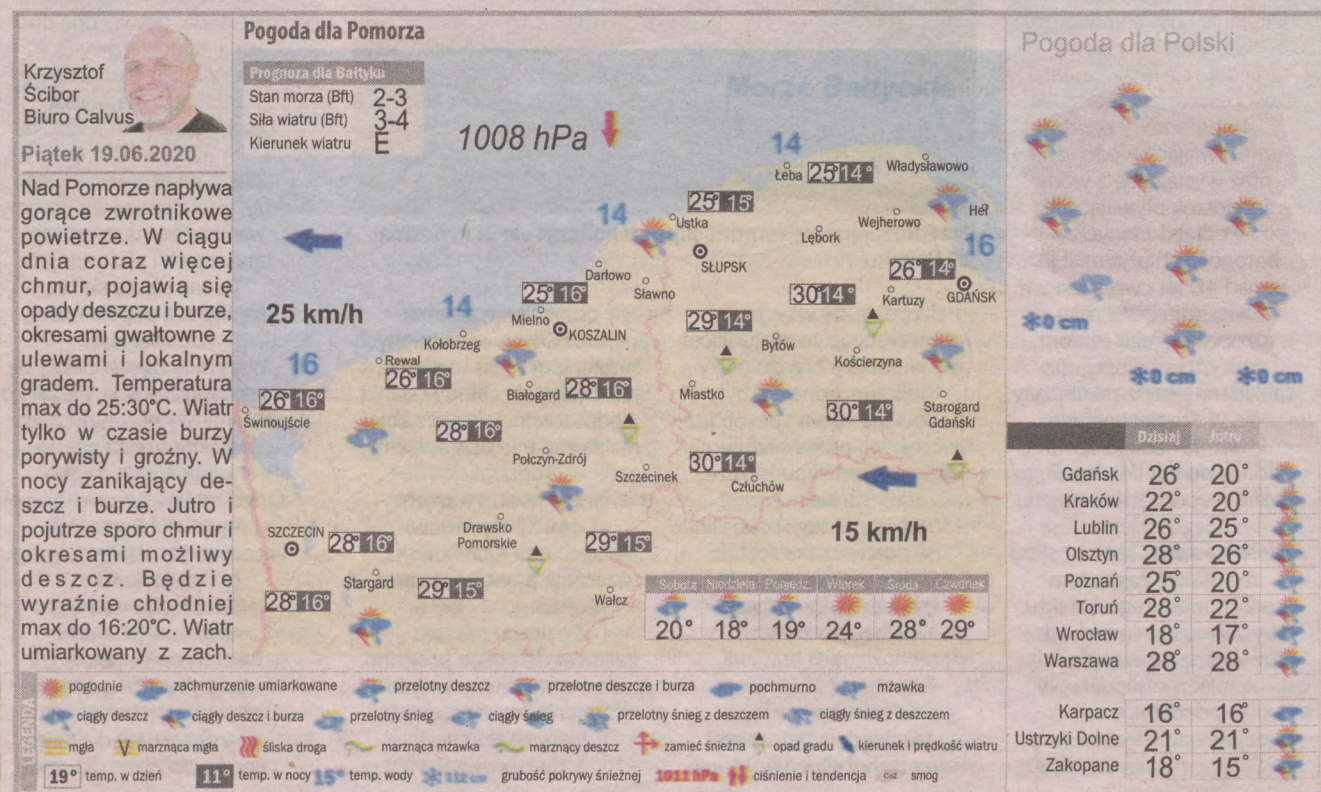
Od 9 lipca we wszystkich trzech punktach wystawienni-

cych Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej będzie można oglądać wystawę pt. „A jeśli ciemność to nie tylko czerń, to czym innym może jeszcze być?”

Wystawę będzie można oglądać w Słupsku i Ustce do 27 września.

Wstęp zgodnie z obowiązującym cennikiem. ©©

POGODA



Trwa wyjątkowa akcja Uśmiech Dziecka. Wybieramy zdjęcia na okładkę „Głosu”, sprawdź aktualnych liderów i zagłosuj

MALUSZKI



Mikołaj Bławat, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści MSL.38



Pablo Kłak, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści MSL.9



Nikodem Brzezicki, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści MSL.87

DZIEWCZYNKI



Zofia Grajewska, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści DSL.76



Natalia Olkowska, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści DSL.43



Zuzanna Telesiewicz, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści DSL.10

CHŁOPCY



Michał Geleciński, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści CSL.29



Leon Kazimierzak, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści CSL.23



Gabriel Alichniewicz, Słupsk
aby zagłosować wyślij SMS o treści CSL.26

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl



pułamiejsze zdjęcia kandydatów. Nasi Czytelnicy wybiorą najpiękniejsze fotografie, które trafią na okładkę „Głosu”.

Naszą akcję zainicjowaliśmy z okazji Dnia Dziecka. Teraz to Czytelnicy wybiorą najśodsze dziecięce uśmiechy, które ozdobią okładkę naszej gazety. Ponad

100 dzieci, otrzyma nagrody i upominki.

Głosowanie w plebiscycie trwa do czwartku, 2 lipca do godz. 22.00. Aby zagłosować na wybrane dziecko wystarczy wysłać SMS z kodem podanym przy jego imieniu na numer 72355 (koszt 2,46 z VAT) lub wejść do ser-

wisu na stronę www.gp24.pl/usmiech i zagłosować tzw. klikiem.

W serwisie znajdziecie również pełną listę dzieci biorących udział w naszej zabawie. Dziś przedstawiamy zdjęcia tych maluchów, które do tej pory zdobyły największą liczbę głosów w Słupsku.

Partner akcji

Studio Fotograficzne Magdalena Niewęglowska



MAGDALENANIEWEGLOWSKA.PL
fotografia

Nasza akcja

Trwa plebiscyt Uśmiech Dziecka, dziś prezentujemy najpo-



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

Celnie strzelali na Zamiejskiej

Strzelectwo

Na strzelnicy przy ulicy Zamiejskiej w Słupsku odbyły się XVII Zawody Strzeleckie o Puchar Prezydenta Miasta Słupska. Wyniki - Karabin Pneumatyczny, 40 strzałów: 1. Wojciech Świrnydo, 2. Karol Barski, 3. Marcin Wojdziak (wszyscy KS Gryf Słupski). Karabin sportowy: 1. Wojciech Stasiak, 2. Barski, 3. Rafał Wępa (wszyscy Gryf). Karabin Sportowy 10 strzałów leżąc, dzieci: 1. Marcin Łabik, 2. Grzegorz Bednarz, 3. Michał Mikliński. Pistolet centralnego zapłonu, 20 strzałów: 1. Piotr Jastrzębski (Gryf), 2. Krzysztof Bonczek (STS Szczecin), 3. Tomasz Kuźmiński (Gryf). Pistolet sportowy: 1. Marcin Fidała (Lębork), 2. Piotr Jastrzębski (KS Gryf Słupski), 3. Krzysztof Lasota (KS Gryf Słupski). **(STEN)**



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nalecz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTO PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Na rowerze



Wjazd do Krępy Słupskiej od strony Płaszewka, znak wprowadzie nieprzepisowy, ale bardzo wymowny

PŁAZY, GADY I NOC KUPAŁY

Felieton
Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Dałem się nawlec na sznur cyklistów, który podczas poprzedniego weekendu oplótł Słupsk i okolice mocniej niż jakkolwiek inna komunikacja. Zaplanowane wcześniej bycie na osobności się nie udało. Mimo wszystko udało się wypad refleksyjny w kwestii płazów i gadów oraz przypominający, że nadchodzi noc Kupały, którą nieraz celebrowałem w gronie rowerzystów.

Wiosenne migracje żab i ropuch pewnie nie są tak nasilone jak w ubiegłych latach. Bez większego trudu da się rowerem ominąć te stworzenia. Bardziej kłopotliwe, a czasem nawet niemożliwe jest wykonywanie takich uników podczas jazdy samochodem. Jazda slalomem często bywa nieskuteczna. Grono tych rozjechanych, przyziemnych stworzeń, powiększają gady – żmije, węże, jaszczurki, niektóre przecięte kołami na pół albo całkowicie zmiażdżone.

O takich przykrych widokach w regionie słupskim wspominam też w ramce obok. Trzeba być pełnym uznania dla ochroniarzy środowiska, którzy starają się zapobiegać drogowej rzezi płazów i gadów. To wielkie wyzwanie dla ochrony naturalnego środowiska, wszak nasz region – według danych

Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” – zamieszkuje więcej niż połowa wszystkich 18 gatunków płazów występujących w całym kraju. Podczas wypraw rowerowych i nie tylko fajnie posłuchać rechotu żab i odgłosów kumaków, zobaczyć pluskające się traszki czy samce ropuch szarych przenoszone na grzbietach ich samic. Widać też niestety niską mobilność gadów na suchym gruncie. Mówi się, że kiedyś żaby zdążyły uciec przed furmanką, a dziś są zbyt wolne, by się ratować przed rozjechaniem.

Wokół Słupska mamy istną krainę dzikich zwierząt. Chyba są bliżej siedlisk ludzkich, jakby mniej płochliwe. Zdaniem kwalifikowanych przyrodników, taki jest uboczny skutek pandemii. Ograniczyła nasze przebywanie na łonie przyrody, a tym samym ośmieliła dziką zwierzynę do wychodzenia z naturalnego ukrycia. Wiewiórki kukają zza drzew, dziki ryją, gdzie chcą, żurawie też nie takie płochliwe jak kiedyś. Ale żal serce ściska na widok potrąconych przez auta saren czy lisów wzdłuż trasy rowerowej do Krępy Słupskiej. Biegająca równolegle szosa zbyt często bywa miejscem popisów moto hołoty, która zabija wszystko, co ma na swojej drodze.

Noc Kupały, czyli letnie przesilenie przypadnie już w najbliższym weekendzie z 21 na 22 czerwca. Przez wiele lat była to okazja do sympatycznych

WARTO WIEDZIEĆ

Płazy i gady zwykle z początkiem wiosny zaczynają swe doroczne migracje, a tego roku aura nie trzymała się kalendarza. Trzeba więc bardziej niż kiedykolwiek się liczyć z niespodziewanymi sytuacjami na drogach asfaltowych i gruntowych, przez które przechodzą liczne gatunki żab, pełzają węże i żmije czy przebiegają jaszczurki.

Wszystkie stanowią naturalne, prawem chronione bogactwo. Wiele z nich niestety ginie pod kołami aut, jest też rozjeżdżanych rowerami albo zabijanych po bestialsku. To bardzo przykry widok w rejonie Słupska i niestety dość częsty, wszak nasz region należy do najliczniej zamieszkałych w kraju przez płazy i gady.

Wymieniane są m.in. Łysomice w pobliżu Dębicy Kaszubskiej, a także drogi dojazdowe do Krępy Słupskiej od strony Słupska i Płaszewka. Przypominają o tym drogowe znaki ostrzegawcze z tabliczkami o migracji płazów lub napisami „kierowco pozwól im przejść”. Kto przemierzał trasę Stanięcino – Głębino widział skutki istnej rzezi żab i ropuch pod kołami samochodów. Widok nie do zapomnienia i oby nie do powtórzenia.

spotkań rowerzystów słupskich i usteckich na stacyjce rowerowej w Poddąbiu. Tym razem tak nie będzie. To nadmorskie wczasowisko zaczyna letni sezon skażeniem miejscowego wodociągu bakteriami salmonelli oraz awariami. Skutki zaniedbań gminy Ustka i jej słupskiego usługodawcy wodno-kanalizacyjnego są takie, że na miejscu i w okolicy panują strach i smród, a decydemt jeszcze w głowie, jak tu pobliskie Rowy uczynić uzdrowiskiem.

Kto chce przyjemnie spędzić noc Kupały – wyjeżdżając i wracając gdy widno – niech jedzie na przystanek rowerowy w Bierkowie nad stawem. Na tablicy pod daszkiem jest napisane: prastare legendy głoszą, że staw ten od zawsze służył mieszkańcom Bierkowa za miejsce wypoczynku.

Jedną z takich legend zasłyszałem, siedząc tu kiedyś przy ognisku – dodał R. Ż. Łach, dopisując te słowa: „Noc Kupały nadchodzi, nad stawem cicho, leniwo. Przyszedł tutaj wędrowiec i wziął w rękę krzesiwo. Spojrzał – dziewczka idzie, ona taka hubka. Pomyślał – rozpalę tu ogień, będzie isker kupka. Płomień wnet ich ogrzał, mrok nocy rozświecił. Osiedli tu na stałe i mieli gros dzieci”. No i jak w takim miejscu nie przesiedzieć nawet całej nocy Kupały i nie posłuchać rechotania, kumkania albo innych odgłosów przyrody.

©P

Wakacje jednak bez Słonecznego. Nie dojedzie do Ustki

Komunikacja
Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Wbrew planom i mimo starań pociąg Słoneczny Kolei Mazowieckich, który miał przewieźć pierwszych turystów z Warszawy, nie dojedzie do Ustki. Przewoźnik zrezygnował z tego komercyjnego połączenia. Powodem są względy bezpieczeństwa związane z COVID-19.

W tym roku, ze względu na bezpieczeństwo podróżnych, pociąg Słoneczny po raz pierwszy od lat nie zabierze podróżnych nad morze. Jak informuje przewoźnik, czyli Koleje Mazowieckie, ogłoszona w marcu pandemia wirusa COVID-19 spowodowała poważne ograniczenia w transporcie publicznym. Okazuje się, że z perspektywy epidemicznego bezpieczeństwa ważne jest to, że Słoneczny w drodze do Ustki zatrzymywał się na kilkunastu stacjach i przystankach, na których odbywała się rotacja podróżnych.

W tej sytuacji zarówno kontrola składu pod względem jego zapełnienia, jak i każdorazowe zliczanie podróżnych na każdej stacji pośredniej są po prostu niemożliwe do wykonania – podkreśla Donata Nowakowska, rzecznik prasowy Kolei Mazowieckich. Ponadto dodatkowym czynnikiem utrudniającym kontrolę frekwencji jest specyfika sprzedaży biletów. W odróżnieniu od przewoźników dalekobieżnych spółka Koleje Mazowieckie nie ma możliwości prowadzenia sprzedaży biletów na ściśle określone miejsca, czyli miejscówki.

W obecnej sytuacji jedynym racjonalnym rozwiązaniem jest zawieszenie kursowania Słonecznego – zaznacza

Robert Stępień, prezes zarządu Kolei Mazowieckich. – To bardzo trudna decyzja, zważywszy na to, że pociąg cieszył się bardzo dużą popularnością. Priorytetem jednak jest bezpieczeństwo naszych podróżnych. Dlatego też liczymy na ich zrozumienie.

Słoneczny to nie jedyny pociąg Kolei Mazowieckich, który z powodu epidemii koronawirusa został odstawiony na boczny tor. Przypominamy, że przewoźnik planował również letnie połączenie Warszawa-Gdynia. Miało ono odciążyć i tak wypchany w weekendy po brzegi skład od Ustki. Jednak wniosek złożono jeszcze przed pandemią, która teraz zweryfikowała ekonomiczne plany.

Na szlak Słupsk-Ustka wyjadą za to zatrzymane czasowo przez epidemię składki Przewozów Regionalnych (Polregio). Pierwszy pociąg na torach pojawi się w sobotę, 27 czerwca,

W obecnej sytuacji jedynym racjonalnym rozwiązaniem jest zawieszenie Słonecznego

Robert Stępień

o godz. 5:20, by po 19 min zatrzymać się w Ustce. Przyjazd na stację Ustka Uroczysko to godz. 5:42

Według rozkładu pociągów Polregio ze Słupska odjeżdżać będą jeszcze o godz. 6:20, 7:25, 8:23, 11:56, 15:31, 17:43, 18:37, 19:31 o 20:34. W drugą stronę i z Ustki składki odjadą o godz. 5:50, 6:50, 7:59, 8:53, 12:25, 16:00, 18:13, 19:06, 20:01 i 21:04. Bilet normalny kosztować będzie 5 zł.

©P



W tym roku pociąg Słoneczny po raz pierwszy od lat nie zabierze podróżnych nad morze

SEBASTIANEK Z USTKI DAJE SUSZA DO USA. LECI NA

Ludzkie historie

Magdalena Olechnowicz

magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Sebuś w tym roku skończy 4 latka. Choć jest tak mały, przeszedł tak wiele. Wiele miesięcy spędzonych w szpitalach, operacje, rehabilitacje, często łzy. Mimo to, dzięki wspaniałym rodzicom, jest pogodnym dzieckiem, któremu niestraszne lekarskie gabinety i operacyjne sale. Już w sierpniu przed nim najważniejsza operacja - rekonstrukcja małżowiny usznej, która przeprowadzona zostanie w Stanach Zjednoczonych. Jest to możliwe dzięki ludziom dobrej woli, którzy dołożyli choćby złotówkę na operację.

Zbiórka pieniędzy na specjalistyczną operację za oceanem zaczęła się 18 marca 2019 roku. Od tego czasu zorganizowano tak wiele akcji charytatywnych na rzecz Sebastianka, że nie sposób o wszystkich napisać i wszystkim podziękować.

Były to mecze charytatywne, licytacje, festyny zarówno w Ustce, jak i w Słupsku oraz w Rawie Mazowieckiej, gdzie mieszkają dziadkowie chłopca.

- W ciągu ostatniego roku tak wiele się wydarzyło, że aż trudno mi w to wszystko uwierzyć. Było przy nas tyle codownych i bezinteresownych ludzi. Chciałabym każdemu podziękować za każdą formę pomocy, a było tego tak dużo... Tych ludzi nazywamy aniołami. Bez nich nie udałooby nam się zebrać tak ogromnej kwoty - mówi Beata Ambrozik, mama chłopca.

Operacja odbędzie się 21 sierpnia w specjalistycznej klinice Cedars-Sinai Medical Group Youssef Tahiri w Beberly Hills w Stanach Zjednoczonych. - Lecimy do Los Angeles 16 sierpnia. Pandemia wprowadziła wiele niepewności, mieliśmy poważne obawy, czy operacja się odbędzie. Przyszłam, że na początku, kiedy pozamykano granice, byłam załamana. Tak długo zbieraliśmy pieniądze na tę operację, mamy tak wielkie nadzieje z nią związane, że myśl o tym, że mogłaby się nie odbyć, była dla nas frustrująca - opowiada mama Sebastianka. - Na szczęście, sytuacja się poprawiła i wszystko wskazuje na to, że nasz lot odbędzie się planowo.

Operacja rekonstrukcji małżowiny usznej potrwa około dwóch godzin, jednak później niezbędne są regularne wizyty kontrolne w klinice. Stąd pobyt potrwa miesiąc. - To będzie rekonstrukcja małżowiny usznej



Sebastianek dziękuje wszystkim i każdemu z osobna za każdą najdrobniejszą pomoc

oraz wszczepienie implantu słuchowego. Lekarz robi to podczas jednej operacji. Implant będzie wszczepiony podskórnie, ale za uchem będzie znajdował się odbiorniczek przyczepiony na magnes. Ten odbiorniczek będzie mógł być przyczepiony dopiero za miesiąc. I dopiero wtedy Sebuś będzie mógł w pełni słyszeć. Wcześniej będą rany i szwy, stąd musimy poczekać, aby wszystko się zagoiło. Boimy się tej operacji, ale wierzymy, że wszystko będzie dobrze. Mam kontakt z rodziną, których dziecko jest już po operacji. Wiemy, że dziecko dostaje bardzo dobre środki przeciwbó-

lowe, dzięki którym praktycznie ból jest nieodczuwalny - opowiada pani Beata. - Koszt operacji to ok. 280 tys. zł, ale musieliśmy zbierać 330 tys. złotych, aby opłacić przeloty, pobyt na miejscu, wizyty kontrolne, leki.

Sebuś jest bardzo dzielny chłopcem i nie boi się operacji. - Cieszy się, nie ma strachu, lęku. Pamięta doktora, cieszy się, że będzie miał uszko. Zna lekarza, ponieważ byliśmy u niego na konsultacji, gdy był w Polsce. Do szpitali i sal operacyjnych jest przyzwyczajony. Pierwsze trzy miesiące życia spędziliśmy w szpitalach, później też często w nich bywali-

śmy. Dla niego szpital, lekarze i pielęgniarki są jak rodzina. Przytula się do nich, lubi ich. Ciągłe rehabilitacje, ciągłe wyjazdy sprawiły, że jest oswojony z ludźmi. Zresztą my też robiliśmy wszystko, aby cały czas był wśród ludzi, aby się ich nie bał, aby czuł się jak normalny, zupełnie zdrowy chłopiec - opowiada mama Sebastianka.

Stąd też rodzina państwa Ambrozik cieszy się ogromną sympatią w Ustce, gdzie mieszka. Było to widać podczas wielu akcji charytatywnych organizowanych w mieście. Angażowało się w nie mnóstwo ludzi, którzy zupełnie bezinteresownie piekli ciasta, organi-

zowali licytacje i różne wydarzenia artystyczne.

Zbiórka trwała od 18 marca 2019 roku do 5 maja 2020 roku na siepomaga/uszkosebastiania oraz poprzez Fundację „Zdażyć z pomocą”.

Był 24 października 2016...

W tym dniu w Warszawie urodził się Sebastianek. Przyszedł na świat jako wcześniak, w 36. tygodniu ciąży. Powodem wcześniejszego porodu było stwierdzone w 20. tygodniu ciąży, w USG prenatalnym - wodogłowie oraz wada wrodzona serca VSD.

-Już podczas ciąży walczyliśmy o niego, gdyż lekarze nie dawali mu szans na normalne życie. W naszej rozpacz, kiedy nikt oprócz nas nie wierzył w naszego maluszka, na szczęście znaleźliśmy kontakt do profesora Romualda Dębskiego w Warszawie. To człowiek, który okazał się naszym darem od losu i dzięki niemu Sebuś jest z nami! Dał nam nadzieję, że dziecko z wodogłowiem nie jest przekreślone na tym świecie - wspomina mama chłopca. - Kiedy nadszedł dzień porodu, były obawy, niesamowity stres i łzy płynące z troski o naszego maluszka. Z drugiej strony rozpieszała nas radość, że w końcu zobaczymy i przytulimy nasze szczęście. Okazało się, że maluszek urodził się dodatkowo z zespołem wad wrodzonych nazwanym Zespołem Goldenhara: z brakiem lewej małżowiny usznej, z zarośniętym przewodem słuchowym po stronie lewej, z porażeniem nerwu twarzowego, dysmorfia twarzy, podniebieniem gotyckim, obniżonym napięciem mięśniowym. To był dla nas kolejny szok. Po chwili jednak nie liczyło się nic. Od pierwszego spojrzenia na nasze maleństwo pokochaliśmy go całym sercem i wiedzieliśmy, że nadal będziemy walczyć o wspaniałe życie dla naszego „złotego” dziecka. Po 3 tygodniach przewieziono nas do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie Sebastianek miał przejść operację wstawienia zastawki. Przed operacją trzykrotnie odbarczano układ komorowy drogą punkcji lędźwiowej, co było bardzo bolesne dla niego i dla nas. 25 listopada 2016 roku odbyła się operacja wszczepienia zastawki komorowo-otrzewnowej. Na szczęście wszystko odbyło się prawidłowo i 7 grudnia 2016 roku mogliśmy jechać do domu. Niestety nasza radość życiem rodzinnym w spokoju nie potrwiała długo. Już 18 grudnia trafiliśmy do szpitala w Szczecinie z powodu spuchniętego miej-

sca w okolicach drenu od zastawki. Okazało się, iż zastawka jest wadliwa. Każdy kolejny dzień to był dla nas koszmar. Nie wiedzieliśmy jak bardzo nadmiar płynu mógłby rdzeniowego zaszkodzić Sebusiowi. W końcu odbyła się operacja, która okazała się sukcesem do dziś. Dzięki neurochirurgom ze Szczecina, Sebuś może nadal walczyć, aby jego życie było szczęśliwe - opowiada pani Beata.

Od momentu wyjścia ze szpitala Sebastianek cały czas jest rehabilitowany. Systematycznie bierze udział w zajęciach: fizjoterapii, masażu całego ciała oraz porażonego nerwu twarzowego, zajęć logopedycznych, neurologopedycznych, zajęć z surdopedagogiem, oraz zajęć SI. Jest pod stałą opieką neurochirurga w Szczecinie, neurologa w Gdańsku, laryngologa, audiologa w Kajetanach pod Warszawą, chirurga wad twarzoczaszki w Olsztynie, kardiologa w Słupsku oraz okulisty w Słupsku. Wizyty u specjalistów odbywają się dość często, więc Sebuś jest bardzo pracowitym maluszkiem, który często podróżuje po Polsce, odwiedzając swoich lekarzy.

- Podjęliśmy temat rekonstrukcji małżowiny usznej oraz przewodu słuchowego. Byliśmy u wielu specjalistów, ale niestety konsultacje nie spełniły naszych oczekiwań. Ostatnio rozmawialiśmy z doktorem Youssef Tahiri ze Stanów Zjednoczonych. To on dał nam nadzieję, że Sebastianek może mieć nowe piękne uszko i może słyszeć już po jednej operacji bez żadnych powikłań! Niestety koszt był tak duży, że bardzo szybko wraz z naszym entuzjazmem i wielką radością, że może się odmienić przyszłość naszego synka, nasz świat przysłonił smutek i realia życia codziennego. Z jednej strony myśl, że dzięki operacji w tak młodym wieku mógłby pójść do szkoły już ze wspaniałym słuchem i nowym uszkiem. Ponadto, co najważniejsze nie byłby narażony na uwagi i złośliwości rówieśników. Z drugiej strony bezradność na myśl, że operacja taka może się odbyć tylko w Stanach Zjednoczonych. Tak, ktoś może powiedzieć, że nie jest to koniec świata. Lecz operacje te nie są refundowane. Nie mieliśmy tyle pieniędzy... Sebastian jest jednak dla nas całym światem. Postanowiliśmy, że staniemy na głowie, aby zbierać na tę operację. Pragniemy dać mu wszystko, aby był szczęśliwy. Udało się. Bardzo wszystkim dziękuję za każdą pomoc... ©©

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

OPERACJĘ USZKA. TRZYMAMY KCIUKI!



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Badanie EEG w klinice w Gdańsku to jedno z setek, które ma za sobą Sebuś



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

To też setki godzin poświęconych na rehabilitację w specjalistycznych ośrodkach



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mama chłopca - Beata - stawiała na głowie, aby zbierać wymaganą kwotę 330 tys. zł



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W pomoc włączyło się mnóstwo ludzi, także ci ze świecznika jak piosenkarz Sławomir Zapala



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W końcu udało się! 5 maja zakończyła się zbiórka, a zebrane 330 tys. zł wpłacono w banku



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Teraz Sebastianek wraz z rodzicami - mamą Beatą i tatą Pawłem polecą do USA na operację!

GŁOS
POMORZA

**Dzień dobry
w poniedziałek.**
Zacznij tydzień
z nowym
wydaniem

GŁOS
POMORZA

gp24.pl



Boże Ciało. Ołtarz przy ul. Konarskiego w Słupsku...

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

PLANOWANY WĘZŁ TRANSPORTOWY MIAŁ ZMIENIĆ SŁUPSK, RZĄDZĄCY MIASTEM ZMIENILI PROJEKT W WĘZŁEK I TO BEZ SENSU

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Słupskie gierki polityczne

Za dwa tygodnie otwarcie kopert w przetargu na zaprojektowanie i budowę najważniejszej inwestycji w Słupsku w tym rozdaniu środków unijnych. Tymczasem rządzący miastem projekt okroili i to tak, że mnożą się pytania o sens jej zaczynania.

Węzeł komunikacyjny miał przemieścić cały ruch wokół dworców na zachodnią część miasta. Nie chodzi tylko o przeniesienie dworca PKS, ale i całej komunikacji zbiorowej za tory i dojazd od ulicy Sobieskiego. Na to Słupsk pozyskał środki unijne przyznane przez urząd marszałkowski. Tymczasem czas mijal, inne miasta w województwie węzły (każdy na to dostał pieniądze z UE) budują, a władze Słupska czekały. Dzisiaj nie wiadomo na co. Wygląda na to, że w Uście węzeł, bez porównania mniej ważny, skończą zanim my... zaczniemy.

Co więcej, choć nie mamy jeszcze projektu to budowa węzła już generuje potężne wydatki z budżetu miasta. Otóż wyłoniony w przetargu inżynier kontraktu dostaje co miesiąc ponad 64 tys. zł. Dostaje od października 2018 roku! Uzbierało się tego więc 1153 125 zł. Niemała kwota, porównując z wydatkami miasta



Podpisanie umowy z marszałkiem na węzeł, jeszcze za poprzedniej miejskiej władzy - radość z 35 mln

np. na remonty chodników. Tym bardziej, że to drugie jest przydatne, a za co płaciliśmy inżynierowi kontraktu, skoro wciąż nie mamy projektu i wykonawcy?

Wiceprezydent Marek Goliński w odpowiedzi na pytania SIO! wymienił, co robił inżynier kontraktu. Podsumowując, moglibyśmy te pieniądze zaoszczędzić. Wymieniono m.in.: „wykonanie kilku koncepcji roboczych zmiany układu węzła transportowego; - koordynację założeń projektowych węzła z wykonywanym w ramach inwestycji PKP projektem tunelu pod dworcem kolejowym”.

No tak, ale skoro nie mamy z PKP wiążącej umowy i z korespondencji władz miasta z władzami kolejowych spółek wynika, że czekają one, aż założenia projektowe zostaną uzgodnione, okazuje się, że przygotowanie tej inwestycji, władzom miasta nie wyszły.

Straciliśmy tylko czas i tak odchudziliśmy inwestycję, iż straciła ona swój sens. Nie chodzi tylko o tunel pod torami, ale i cały układ komunikacyjny, bowiem główny dojazd do węzła i dworców miał być od ronda Sobieskiego/Banacha, a z tego miasto zrezygnowało!

Marek Biernacki, były wiceprezydent, który w poprzedniej kadencji pracował nad przygotowaniami do budowy węzła ocenia: - Rezygnacja ze znacznej części projektu, a w szczególności podstawowego połączenia z rondem Sobieskiego/Banacha paraliżuje założenia logistyczne węzła i efektywność projektu zarówno w kontekście dostępności autobusowej jak i połączenia miasta z Zatorzem. Tunel w ramach modernizacji musi go zmodernizować w najbliższych kilku latach. Dziś to najważniejszy historyczny projekt dla mia-

sta. ZIM opóźnił projekt o ponad rok. W tym czasie wszystkie miasta pozostałe węzły już budują i marszałek dokłada do nich z oszczędności w RPO. Przykład - Ustka już dwukrotnie. Słupsk nie dostaje nic bo nie realizuje i traci szansę...”

Co ciekawe Beata Chrzanowska z PO, przewodnicząca rady miejskiej, jest zdania, że nie powinniśmy w tej sytuacji (bez potwierdzeń z PKP na temat budowy tunelu) węzła zaczynać. By nie powtórzyła się sytuacja z akwaparkiem, który zaczęliśmy, źle przygotowując, a potem ponieśliśmy tego konsekwencje.

Analogii jest tu więcej. Unijne środki trzeba rozliczyć do 30 czerwca 2023 roku. Już przecież miasto kupiło autobusy.

Tadeusz Bobrowski, wiceprzewodniczący rady miejskiej z PiS: - Nie budować tzn. dokonać zwrotu za 5 autobusów Scania. MZK takich funduszy nie posiada a więc kolejny kredyt/obligacje 5-7 mln + odsetki. Kto imiennie podpisał umowę z Marszałkiem przy jednoczesnym braku pisemnej gwarancji od PKP?

Jan Lange, szef klubu PO, wini na Facebooku za niepowodzenia w przygotowaniach do inwestycji Marka Biernackiego.

Adam Piekarec, prezes SPO: - Właśnie czas ucieka i pieniądze z UE też. Trzeba budować.

Jak widać zdania są podzielone. Nikt zaś nie powiedział publicznie tego wprost: Budować trzeba, ale nie tak jak chce władza. Zrobić, choć raz coś tak ważnego dobrze, a nie byle jak!

WARTO WIEDZIEĆ

PRZETARG NA ZAPROJEKTOWANIE I BUDOWĘ WĘZŁA

Zarząd Infrastruktury Miejskiej szuka projektanta i wykonawcy dla inwestycji w rejonie dworca PKP. Chodzi o budowę wielofunkcyjnego dworca autobusowego po zachodniej stronie torów kolejowych.

Projekt w porównaniu do pierwotnych założeń został mocno odchudzony. Co więcej, jak na razie nie wiadomo co z tunelem pod torami.

Miasto na budowę wielofunkcyjnego węzła przeznaczało jeszcze niedawno 54 mln zł. Dziś ta kwota skurczyła się o około kilkanaście milionów.

Co ucieło? Sam dworzec autobusowy został mocno odchudzony. Mniejsza ma być liczba stanowisk dla autobusów i sam parking w porównaniu do pierwotnych założeń. Na dodatek zrezygnowano z drogowego łącznika, który miał bieć od ronda u zbiegu ulicy Sobieskiego i Banacha w stronę torów. W zamian cały ruch do dworca autobusowego ma odbywać się przez ulicę Towarową, czyli przez skrzyżowanie Sobieskiego z Zygmunta Augusta.

Tunel i nowy dworzec PKP to inwestycje spółek kolejowych, a nie miasta.